

Józef Chlebowczyk

Z PRAC KOMISJI HISTORYCZNEJ POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

Prace Komisji Historycznej Polsko-Czechosłowackiej, z których kilkakrotnie zdawaliśmy sprawę w „Sobótce“, dalej rozwijają się planowo i systematycznie. W dniach 23—25 XI 1960 r. obradowała w Bratysławie IV Konferencja Komisji, poświęcona problematyce *Drang nach Osten*. Referaty na tę sesję przygotowali G. Labuda, E. Maleczyńska, K. Lepszy, J. Chlebowczyk i K. Piwarski.

W dniach 10—11 V 1961 r. zorganizowana została V Konferencja Komisji, poświęcona problematyce najnowszych dziejów Czechosłowacji oraz stosunków polsko-czeskich. W sesji wzięli udział prócz członków Komisji Polsko-Czechosłowackiej pracownicy Instytutu Zachodniego oraz szereg zaproszonych gości; w obradach uczestniczyli także przedstawiciele ambasady CSRS w Warszawie i konsulatu czechosłowackiego w Szczecinie.

Konferencję zagał syntetycznym rzutem na całokształt stosunków polsko-czechosłowackich w okresie drugiej wojny światowej dr J. Kolejka, kierownik berneńskiego oddziału Instytutu Historycznego CSAN. Po krótkiej retrospektywnej charakterystyce lat międzywojennych referent szczegółowo przedstawił przesłanki, okoliczności i przebieg wypadków, które w ciągu ostatniej wojny doprowadziły do przełomu w kształtowaniu się wzajemnych stosunków między obydwu narodami. Idea polsko-czechosłowackiej współpracy w walce przeciw wspólnemu wrogowi, faszystowskiemu Niemcom, zarysowała się już wyraźnie we wrześniu 1939 r., z kolei rozwinęła się wśród emigracji na terenie Związku Radzieckiego, a częściowo także i Wielkiej Brytanii, znajdując swą praktyczną realizację we wspólnej walce polskiego i czechosłowackiego ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim, w Generalnej Guberni, w powstaniach warszawskim i słowackim, a wreszcie w operacjach militarnych lat 1944—1945 walczących na obszarze obydwu krajów u boku Armii Czerwonej jednostek wojskowych polskich i czechosłowackich. Ukoronowaniem niejako zadzierzgniętego w czasie ostatniej wojny współdziałania stała się zawarta w marcu 1947 r. umowa sojusznicza między Polską i Czechosłowacją. Dr V. Král, pracownik Instytutu Historii CSAN, scharakteryzował następnie położenie narodu czeskiego w czasie okupacji hitlerowskiej. Przedstawił on prawno-polityczną i faktyczną pozycję tzw. Protektoratu w ramach III Rzeszy, rolę Niemców sudeckich w gnębieniu i opracowywaniu planów eksterminacji narodu czeskiego, wysuwając tezę, że sytuacja na obszarze okupowanych Czech nie odbiegała w zasadzie, jeśli chodzi o ostateczne cele, od charakteru polityki hitlerowskiej w odniesieniu do innych podobnych narodów słowiańskich. Pewnych różnic można doszukiwać się, zdaniem referenta, jedynie w zakresie stosowanych przez okupanta konkretnych metod polityki eksterminacyjnej oraz kolejności jej realizacji.

Zastępca dyrektora Instytutu Historii Słowackiej AN, doc. dr M. Kropilák, zaznajomił obecnych z położeniem narodu słowackiego w latach 1938—1945. Omawiany przez mówcę okres dzieli się na 5 faz rozwojowych. W pierwszej (do konferencji w Salzburgu w lipcu 1940 r.) ma miejsce budowa organizacji państwowej i ekonomiki Słowacji w zakresie, rzecz jasna, dyktowanym przez interesy III Rzeszy. Równocześnie jednakże dochodzi do zaognienia taré wewnątrz ekipy rządzącej, między grupami reprezentowanymi przez Tiso oraz Tukę i Macha, rozładowanych ostatecznie przez Hitlera w Salzburgu w drodze rozgraniczenia kompetencji rywalizujących między sobą ugrupowań. Drugą fazę (do czerwca 1941 r.) cechuje pełne podporządkowanie gospodarki i wszelkich zasobów Słowacji przygotowaniom do wojny ze Związkiem Radzieckim. W trzeciej fazie rozwojowej (do bitwy pod Stalingradem) następuje dalsze spotęgowanie dyktatury reżimu tisowskiego i terroru policji słowackiej oraz gestapo na tle aktywizacji Komunistycznej Partii Słowacji, początków ruchu oporu i wzrastającego fermentu w armii słowackiej. W okresie od bitwy stalingradzkiej do wybuchu powstania słowackiego pogłębia się rozkład tisowskiej Słowacji: masowe dezercje powodują konieczność odwołania z frontu radzieckiego jednostek słowackich, w kraju potęguje się ruch oporu. Jego szczytem staje się wybuch powstania w sierpniu 1944 r. Wbrew koncepcji ugrupowań prolondyńskich i alibistycznych powstanie szybko przerasta w ogólnonarodowe wystąpienie przeciw okupantowi. Stłumienie powstania nie przekreśla jego bezsprzecznych osiągnięć, do których należą poważne osłabienie potencjału dogorywającej Rzeszy oraz wykazanie całkowitego bankructwa koncepcji politycznych reżimu tisowskiego.

W kolejnym referacie dr A. Šnejdárek, sekretarz naukowy Instytutu Historycznego CSAN, omówił międzynarodowe położenie Czechosłowacji w latach 1938—1945. W pierwszym okresie wojny było ono znacznie bardziej skomplikowane i trudne aniżeli sytuacja Polski w tym czasie. Tego rodzaju stan rzeczy wypływał zarówno z poważnych jeszcze podówczas na Zachodzie wpływów koncepcji polityki monachijskiej, jak również z lansowanych wtedy federacyjnych projektów rozwiązań powojennego ustroju politycznego Europy. Począwszy od czerwca 1941 r. sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji ulega stopniowo poprawie. Dzięki poparciu ZSRR dochodzi w r. 1943 do pełnej normalizacji i stabilizacji pozycji emigracyjnego rządu czechosłowackiego. Widocznym świadectwem pełnego równouprawnienia pozycji międzynarodowej Czechosłowacji staje się jej aktywny udział w polityce międzynarodowej w r. 1945 oraz w budowie ONZ. Cykl referatów strony czechosłowackiej zakończył pracownik praskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych dr Květa Kofalková szczegółowym przeglądem historiografii czechosłowackiej poświęconej problematyce walki narodowowyzwoleńczej narodów czeskiego i słowackiego w latach 1938—1945.

Dwa referaty naukowców polskich dotyczyły problematyki ekonomicznej. Prof. dr A. Wrzosek mówił o głównych aktualnych kierunkach współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej i zarysowujących się w tej dziedzinie dalszych perspektywach rozwojowych. Mgr B. Dopierała zajął się problemem powiązania portu szczecińskiego z Czechosłowacją na przestrzeni lat 1919—1960. Mgr J. Kozeński wygłosił z kolei obszerny komunikat o mało znanym dotąd zagadnieniu emigracji czechosłowackiej oraz formowaniu i losach Legionu Czechosłowackiego w Polsce w r. 1939. W drugim komunikacie dr K. Jonca przedstawił losy skazańców czechosłowackich we wrocławskich więzieniach gestapo w latach 1939—1944.

Z bardzo interesującej dyskusji, jaka wywiązała się w związku z wygłoszonymi referatami i komunikatami, warto zatrzymać się w pierwszym rzędzie nad wystąpieniami dr. S. Stanisławskiej, prof. dr. K. Laptera oraz doc. dr. Cz. Madaj-

czyka. Dr Stanisławska omówiła genezę, poszczególne etapy oraz charakter lansowanych na Zachodzie w czasie ostatniej wojny różnych projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej. Prof. Lapter zajął się problemem stosunków międzypartyjnych między KPCz. oraz KPP, współpracą w czasie II wojny polskiej grupy komunistycznej „Jedność i Czyn” w W. Brytanii z ugrupowaniem czeskich komunistów londyńskich, wreszcie zagadnieniem ruchu słowiańskiego wśród emigracji zachodniej. Dyskutant polemizował z uproszczoną, jego zdaniem, i zbyt optymistyczną oceną w referacie dr. Kolejki wszystkich słowiańskich koncepcji z okresu wojny, nie pozbawionych elementów taktycznych oraz akcentów nacjonalistycznych. Również sprawa Zaolzia, stwierdził prof. Lapter, nie doczekała się w referatach pełnego potraktowania; pominięły one bowiem aspekt prawa samookreślenia ludności miejscowej, ograniczając się jedynie do uwypuklenia roli czechosłowackiej polityki Becka w r. 1938. Nie można stronić — podkreślił dyskutant — od wszechstronnego przedstawienia całej złożonej problematyki Zaolzia, tym bardziej że przestała ona już być sprawą sporną i stała się w pełni zagadnieniem historycznym. Swoją głos w dyskusji poświęcił doc. Madajczyk przeprowadzeniu paraleli między położeniem ludności polskiej i czeskiej oraz sytuacją na obszarze Protektoratu i okupowanych ziem polskich. W resumé doc. Madajczyk podkreślił zbieżność eksterminacyjnych planów okupanta w stosunku do wszystkich narodów słowiańskich. Bieżąca polityka władz hitlerowskich wykazywała jednakże, zdaniem dyskutanta, bez porównania większe zróżnicowanie w traktowaniu ludności terenów okupowanych, niż to znalazło miejsce w referacie dr. Krála.

Odpowiadając na uwagi dyskutantów dr Kolejka zgodził się ze stanowiskiem prof. Laptera zarówno co do konieczności bardziej krytycznego ustosunkowania się do głoszonych w czasie wojny haseł wzajemności słowiańskiej, jak i odnośnie do potrzeby bardziej kompleksowego potraktowania sprawy Zaolzia. Dr Král polemizował z niektórymi sformułowaniami dr Stanisławskiej co do racjonalnego jądra koncepcji konfederackiej oraz „realizmu” londyńskiej polityki Beneša; mówca nie zgodził się również z tezą doc. Madajczyka o specyfice położenia Protektoratu.

Poruszone na konferencji poznańskiej problemy w niemałej mierze posunęły naprzód dotychczasową znajomość stosunków polsko-czechosłowackich w okresie II wojny światowej, wykazały dalej, jak podkreślił w swym wystąpieniu prof. dr J. Macúrek, przewodniczący Sekcji Czechosłowackiej Komisji Historycznej, konieczność dalszych badań w tym zakresie, wyłoniły szereg nowych, otwartych problemów, których rozstrzygnięcie będzie możliwe tylko w warunkach dalszej współpracy historyków polskich i czechosłowackich.

Karol Fiedor

POŁOŻENIE GOSPODARCZE REJENCJI WROCŁAWSKIEJ PRZED DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ W ŚWIETLE RAPORTÓW NIEMIECKICH WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH

W czasie poszukiwań archiwalnych w Państwowym Archiwum m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego w zespole Rejencji Wrocławskiej Wydział I natrafiłem na ciekawe raporty władz niemieckiej administracji, omawiające całokształt życia gospodarczego byłej rejencji wrocławskiej w latach 1938—1939. Sytuacja była bowiem tak alarmująca, że podjęto szeroką akcję zmierzającą do dokładnej analizy stanu rzeczy i znalezienia środków zaradczych. Materiały zestawione przez landratów i przesłane do prezydenta rejencji rozwiewają męt pokutujący jeszcze na

Zachodzie, a zwłaszcza w NRF, o kwitującym rozwoju gospodarczym Śląska w granicach Trzeciej Rzeszy. Zachowane w całości, stanowią pierwszorzędny dokument obrazujący pozycję Śląska w ramach niemieckiej gospodarki, przedstawiając dosadnie oplakaną sytuację mieszkaniową miejscowej ludności, bezrobocie oraz emigrację robotników ze Śląska na zachód do rozwijającego się tam przemysłu zbrojeniowego.

Niektóre raporty, jak np. nadburmistrza m. Wrocławia, stwierdzają, iż na skutek braku surowców wiele istniejących zakładów w tym mieście nie wykorzystuje swojej mocy produkcyjnej. Inne postulują rozbudowę obiektów wojskowych, chcąc w ten sposób ożywić działalność gospodarczą na swoim terenie. Żądano, aby w ramach tzw. śląskiego programu rejencja wrocławska zwróciła się do władz centralnych w Berlinie z wnioskiem o przyjęcie z pomocą gospodarczą tym terenom. Budowa nowych obiektów wojskowych, stacji benzynowych, dróg, zakładów zbrojeniowych, boisk sportowych itd. — przede wszystkim w miejscowościach, w których stacjonować miały nowe jednostki Wehrmachtu — miała zdaniem projektodawców wzmocnić wschodnie tereny nadgraniczne i zahamować odpływ na zachód miejscowej ludności. Część wnioskodawców nawet — aby łatwiej przeforsować swoje plany i uzyskać pomoc pieniężną na poprawę gospodarczą swojego powiatu — proponowała sprzedaż gruntów gorszej jakości pod obiekty wojskowe lub rozbudowę przemysłu zbrojeniowego. Powszechnym zjawiskiem był brak pracy. Landrat brzeski donosił w swoim raporcie, iż miasto i pow. Brzeg z roku na rok ubożeją. W samym tylko mieście liczba bezrobotnych sięga 2000 osób i w dalszym ciągu notuje się tendencję do jej wzrostu. Tymczasem Brzeg jako jeden z nadgranicznych powiatów — stwierdza landrat — powinien przodować pod względem gospodarczym w rejencji wrocławskiej. Należy więc udzielić temu powiatowi daleko idącej pomocy pieniężnej.

Wielu landratów nadesłało prezydentowi rejencji jedynie plany budowy obiektów gospodarczych, dróg, szkół, budynków mieszkalnych, sporządzając równocześnie dokładne kosztorysy tych inwestycji i zaznaczając, iż są one koniecznie potrzebne. Wielu żądało dotacji na prace melioracyjne czy też elektryfikację wsi. Jeden z raportów donosił, iż w pow. milickim jeszcze 23 gminy (*Gemeinde*) nie posiadały światła elektrycznego, w sycowskim i namysłowskim — 20 gmin, bystrzyckim — 28, a w górowskim — 12. Landrat brzeski, wyjątkowo trzeźwy człowiek, śmiało stwierdza bezowocność dotychczas przedkładanych projektów i brak zmian na lepsze od szeregu lat. Te raporty landratów, które zawierają szczegółowy materiał do omawianego zagadnienia, są w chwili obecnej przygotowywane do druku w Serii „Documenta Silesiae“. Będą to raporty burmistrza miasta Brzegu z 8 II 1939 r., landrata brzeskiego z 22 II 1939, raport nadburmistrza m. Wrocławia z 23 II 1939, uwagi władz rejencji wrocławskiej o sytuacji gospodarczej Śląska z 14 lutego tegoż roku oraz raporty landratów pow. ząbkowickiego, kłodzkiego, namysłowskiego, górowskiego, bystrzyckiego i wałbrzyskiego.

Wanda Malewiczowa

KOLEKCJA AKT DOTYCZĄCYCH BISKUPSTWA WROCŁAWSKIEGO

W maju 1960 r. zakończono w Archiwum Państwowym we Wrocławiu pracę nad inwentaryzacją akt dotyczących biskupstwa wrocławskiego. Omawiane akta według obecnych pojęć archiwistyki nie są właściwym zespołem archiwalnym, lecz kolekcją — zbiorem pochodzącym z różnych zespołów. Właściwy zespół biskupstwa wrocławskiego znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu.

W okresie sekularyzacji klasztorów oraz instytucji o charakterze wyznaniowym w latach 1810—1811 do b. *Staatsarchiv* we Wrocławiu dostała się pewna grupa akt dotycząca świeckich spraw biskupstwa wrocławskiego.

Podczas pracy A. Stenzla (lata 1822—1854), pod którego kierunkiem porządkowano wrocławskie zasoby archiwalne według zasad topograficzno-rzeczowych, do omawianej grupy akt dołączono luźne kartki i okładki dotyczące spraw biskupstwa, a pochodzące (często wprost wyrwane z poszytów) z innych zespołów. Trzeba dodać na usprawiedliwienie prof. Stenzla, że władze pruskie, wkraczając na Śląsk, zapoczątkowały wspomniane „dzielenie” akt archiwalnych według porządku rzeczowo-topograficznego.

W zbiorze „Biskupstwo wrocławskie” poza aktami należącymi rzeczywiście do biskupstwa spotykamy fragmenty zespołów: *Kriegs- u. Domänen-Kammer, Regierung Breslau, Landeshauptmann-Schlesien, Ober-Amt-Regierung, Rentamt Breslau, Bau-Inspektor* oraz akta pochodzące z kancelarii książąt piastowskich, brzesko-legnickich, wołowskich i ziebickich, jak również akta z zespołów różnych klasztorów i sądów, nawet odpisy pism biskupa wrocławskiego do kanclerza Kaunitza, przepisane przez prof. Grünhagena w Wiedniu, też dołączono do omawianego zbioru. Całą tę kolekcję podzielono w b. *Staatsarchiv* na 4 działy:

- I. Sprawy osobiste biskupów;
- II. Stanowisko biskupów w kościele i państwie;
- III. Władza duchowna biskupów;
- IV. Władza świecka biskupów.

W ten sposób uporządkowano ponad 1200 jednostek, które zresztą wciąż przesuwano z działu do działu, poprawiając lub zmieniając sygnaturę.

W obrębie każdego działu wprowadzono dalszy podział na grupy według liczb arabskich, a w tych ostatnich grupach podział według liter alfabetu, przy czym opuszczono pewne liczby lub litery, nie umieszczając pod nimi akt.

Omawiany układ zachowano przy inwentaryzacji w 1960 r., o czym jeszcze będzie mowa niżej. Tylko niektóre jednostki o pokrewnej treści połączono w jedną całość, a nieliczne inne podzielono na drobniejsze grupy.

Obecnie kolekcja „Biskupstwo wrocławskie” obejmuje 452 jednostki = 4,25 m. b., liczne z tych jednostek zawierają tylko jedną ewentualnie parę luźnych kart.

Czasokres opracowanych akt obejmuje prawie 400 lat, tj. 1431 do 1820 r.

Akta biskupstwa były stale wyzyskiwane za czasów niemieckich. W okresie 1878—1934 korzystało z nich ponad 400 pracowników naukowych, m. in. Czesi i Polacy. Z wybitniejszych uczonych niemieckich korzystali z omawianego zbioru: Jungnitz, Wutke, Opitz, Lambert, Bimler, Markgraf i Grünhagen. Wiele materiałów omawianej kolekcji zostało opublikowanych, liczne prace drukowane powołują się na źródła z tejże kolekcji pochodzące.

Dlatego też nie próbowano obecnie aktom biskupstwa zmieniać układu nadanego w b. *Staatsarchiv* i zachowano układ ten w całości, nie licząc drobnych, nieistotnych poprawek. Poza tym przy każdej inwentaryzowanej jednostce odnotowano w świeżo spisany inwentarzu jej dawną sygnaturę.

Nie możemy stwierdzić, jaki procent akt zaginał w zawierusze wojennej, gdyż akta biskupstwa nie posiadały do naszych czasów inwentarza, a liczne przesunięcia i poprawki sygnatur dokonywane w b. *Staatsarchiv* zaciemniają sprawę. Zaciemniają również wspomniany już fakt, że nie wszystkie kolejne pozycje czy to liczbowe, czy alfabetyczne były zajęte przez pewne grupy akt.

W każdym razie możemy stwierdzić, że straty są, np. odnotowano, iż z pozycji takich a takich korzystał ten i ten, tymczasem pozycji tych wcale nie odnajdujemy.

Omawiane akta zachowały się w niezłym stanie. Są to przeważnie akta luźne, łączone i związane w paczki.

Inwentaryzacja była dość żmudna i przebiegała powoli, gdyż akta biskupstwa nie mają tytułów. Trzeba było studiować treść danej jednostki, aby określić jej zawartość.

Zinwentaryzowane akta przedstawiają dużą wartość naukową. Biskupi wrocławscy sprawowali władzę udzielnych książąt, mieszała się stale do polityki europejskiej, prowadząc przy tym politykę własną. Toteż w omawianych aktach znajdujemy interesujące materiały dotyczące europejskich zagadnień politycznych; również ciekawe są akta omawiające sprawy Polski, z którą interesy Śląska tak ściśle były związane.

Poza tym znajdziemy w aktach biskupstwa bogaty materiał do dziejów kultury obyczajowej: stroje, sprzęty, ogrody, służba domowa, zaopatrzenie kuchni itd., dalej spotykamy sprawy personalne duchowieństwa, nieco spraw budowlanych oraz zagadnień tyjących się regulacji Odry. Następnie znajdujemy sprawy finansowe: dziesięciny, opłaty, kolekty, rachunki biskupstwa, dalej sprawy administracyjne tyjące majątków ziemskich, urbarze, sprawy poddanych oraz liczne inne zagadnienia.

Oczywiście, że o pełni materiału dotyczącego dziejów archidiecezji wrocławskiej można mówić tylko łącznie z zasobami Archiwum Archidiecezjalnego.

Wanda Malewiczowa

ZASOBY ARCHIWALNE M. KŁODZKA W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM WE WROCŁAWIU

Z końcem 1960 r. zakończono w Archiwum Państwowym we Wrocławiu porządkowanie i inwentaryzację zespołu „Magistrat m. Kłodzka“. Omawiane akta zwieziono w paru partiach kilka lat przedtem, z gmachu b. archiwum miejskiego przy ul. Czeskiej w Kłodzku oraz z biur magistratu kłodzkiego.

Poza aktami ściśle miejskimi do omawianego zespołu włączono w okresie międzywojennym i wcześniej akta dotyczące różnych miejscowości okolicznych, akta poszczególnych cechów miejskich, różne luźne pamiątki, wspomnienia, monografie, odpisy itp. Włączono też akta inspektoratów szkolnych, akta władz kościelnych, różnych fundacji, akta wojskowe, jak również dotyczące spraw twierdzy (niestety, te ostatnie zostały w większości zabrane w 1934 r. do tajnego archiwum berlińskiego w Dahlem) oraz inne zasoby archiwalne, dotyczące przeróżnych zagadnień.

W Archiwum Państwowym we Wrocławiu znalazło się *ca* 250 m. b. akt, pochodzących z archiwum miejskiego oraz z magistratu m. Kłodzka. Po uporządkowaniu, wyłączeniu druków i dokumentów oraz wybrakowaniu pozostały 6002 jednostki=133 m. b. Trudno jest określić, jaki procent akt kłodzkich się zachował, prawdopodobnie *ca* 85% akt, które w 1945 r. znajdowały się w archiwum oraz magistracie m. Kłodzka. Uporządkowane zasoby obejmują okres 600 lat, bo najstarsza księga miejska powstała najpóźniej w 1368 r., ale treścią sięga lat wcześniejszych, a najmłodsze akta pochodzą z lat 1944—1945.

Zasób aktowy Kłodzka, jak to zwykle bywa w starych miastach, jest bardzo skomplikowany, a nigdy dotąd nie był kompletnie uporządkowany ani zinwentaryzowany. Akta gromadziły się latami i wiekami, leżały na stosach, od czasu do czasu podnosił się alarm, że są w nieładzie, wtedy je porządkowano i spisywano, ale tylko fragmentami potrzebnymi do bieżącego urzędowania. Od czasu do czasu wybuchał w ratuszu pożar, część akt się spalała, część ginęła lub niszczała przechowywana w nieodpowiednich warunkach.

Akta kłodzkie są więc bardzo zniszczone i wymagają starannej konserwacji.

Praca nad omawianym zespołem była ciężka i trudna: teczki o nieczytelnych tytułach lub bez kart tytułowych, dużo rozsypu, różnorodne sygnatury lub ich brak zupełny. Duże trudności sprawiała też mylność sygnatur, np. często trafiały się wypadki, że przy sprawie zawartej w kilku lub kilkunastu tomach każdy tom nosił inną sygnaturę pochodzącą z innego okresu porządkowania, a niektóre tomy były w ogóle bez sygnatury.

Akta kłódzkie uporządkowano, dzieląc je na grupy obejmujące sprawy pokrewne treścią, przy czym kierowano się układem akt w dawnych inwentarzach archiwum miejskiego.

Obecny układ aktowy, który jednocześnie informuje nas, jakie zagadnienia objęte są przez poszczególne grupy akt, wygląda następująco:

1. Sprawy organizacyjne miasta i okolicznych miejscowości, zebrania Rady Miejskiej, uchwały, przywileje, wybory do ciał ustawodawczych i Rady Miejskiej, sprawy obywatelstwa miejskiego, sprawozdania i statystyki, sprawy polityczne i socjalne, organizacja pracy w zarządzie miasta, kancelarii, registraturze i w archiwum, wreszcie miscellanea.

2. Posiadłości ziemskie miasta i szpitali, folwarki, grunty, poddani, urbarze. Sprawy leśne i drzewne, polowania, rybołówstwo i wypasy. Posesje miejskie, zmiany ich granic oraz sprawy budowlane. Do grupy tej dołączono tawerny, których sprawy od dawna łączono z folwarkami.

3. Sprawy wodne i kanalizacyjne, mosty, tamy, fosy, kanały, groble i młyny. Sprawy powodzi oraz pożarów.

4. Drogi, ulice, bruki, oświetlenie. Komunikacja, łączność, poczta, telegraf, kolej i lotnictwo.

5. Przedsiębiorstwa miejskie: gazownia, elektrownia, cegielnia, rzeźnia, browar oraz sprawy wyszynku.

6. Rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, górnictwo, handel, targi, ceny i wagi.

7. Rzemiosło ogólnie, po tym zaś poszczególne cechy.

8. Fabryki, zakłady przemysłowe, sprawy robotników, ubezpieczenia, opieka społeczna, dobroczynność, fundacje i legaty.

9. Sprawy lecznictwa, sanitarne i szpitalne.

10. Sprawy podatkowe, rachunkowe i kasowe.

11. Sprawy młodzieżowe i szkolne.

12. Sprawy religijne i wyznaniowe.

13. Sprawy kulturalne i rozrywkowe. Teatry, widowiska, obchody, uroczystości, biblioteki, wydawnictwa, cenzura, archiwa i muzea.

14. Różne związki i organizacje.

15. Sprawy personalne ogólne oraz poszczególnych wyższych urzędników, rajców miejskich itd.

16. Sprawy policyjne, kontrola przybywających, więzienia, przestępstwa, sprawy obcych narodowości: Żydów, Cyganów. Sprawy sądowe i testamenty.

17. Sprawy wojenne i wojskowe, sprawy twierdzy.

18. Akta dotyczące urzędu stanu cywilnego oraz różne spisy ludności dla celów wojskowych, finansowych i kościelnych.

Miasto Kłodzko i cała Kotlina Kłodzka ma swoją bogatą literaturę i piękne tradycje licznych prac regionalnych; okres powojenny nie zmniejszył tych zainteresowań.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu ma nadzieję, że ostateczne uporządkowanie kłódzkich zasobów archiwalnych zachęci naukowców śląskich do dalszych prac nad zagadnieniami tego uroczego miasta i pięknej ziemi o tak interesującej przeszłości historycznej, gospodarczej i socjalnej.